

Porządki "in house". Zapowiedź zmiany

Zamówienia „in house” to był nasz priorytet. Cieszymy się, że resort nas wysłuchał – komentuje zapowiedź wiceministra środowiska Janusza Ostapiuka sekretarz generalny ZGW RP Edward Trojanowski.

Jego zdaniem jest też szansa, że rządowy projekt nowelizacji ustawy śmieciowej zmieni sposób egzekucji tej opłaty.

- Zapowiedź wiceministra jest dla mnie o tyle zaskakująca, że w styczniu na pierwszym posiedzeniu rządowego zespołu, który ma opracować nowelizację ustawy śmieciowej minister środowiska Maciej Grabowski zastrzegł, że kwestia zmiany przepisów o przetargach nie wchodzi w grę.

Oczywiście cieszymy się ze zmiany stanowiska, bo umożliwienie gminom zamówień „in house” było naszym priorytetem – mówi Edward Trojanowski, który jest jednym z członków wspomnianego zespołu. Dodaje, że rozwiązanie będzie korzystne dla gmin, zwłaszcza tych, które mają swoje zakłady, z których chciałyby korzystać.

Podczas piątkowej rozmowy z PAP wiceminister Ostapiuk powiedział, że resort nie wyklucza, że w dużej nowelizacji w niektórych przypadkach można by zrezygnować z obowiązkowych przetargów na odbiór i zagospodarowanie śmieci, jakie muszą teraz przeprowadzać samorządy.

Wiceszef MŚ dodał, że "zlecenia samorządów in house w przypadku odbioru śmieci (samorządy zlecają takie zadania swoim jednostkom - PAP) w swoim założeniu nie są nierozsądne. W 2011 r. podjęto prawidłową decyzję o obowiązkowych przetargach, wskutek której rynek się uporządkował. Teraz trzeba będzie zobaczyć, gdzie go można poprawić”.

Zdaniem Trojanowskiego resort ugiął się pod silnym lobby samorządów. Dodatkowym argumentem za zmianą stanowiska była, w jego ocenie ostatnia decyzja Trybunału Konstytucyjnego, który co prawda oddalił wniosek Inowrocławia ws. zamówień „in house”, jednak powołał się przy tym na nieobowiązującą już dyrektywę.

- Nową, która zezwala na tryb bezprzetargowy, Polska będzie i tak musiała wdrożyć w ciągu 2 lat – dodaje Trojanowski.

Nie bez znaczenia zdaniem sekretarza ZGW RP jest też najnowszy projekt Platformy Obywatelskiej, który przewiduje pilną nowelizację ustawy śmieciowej w kilku kluczowych aspektach (Pisaliśmy o tym: [„PO czyści ustawę”](#)).

- Projekt rządowy został obliczony na poważniejsze zmiany, które wymagają więcej czasu na wdrożenie – uważa Trojanowski.

Według przedstawiciela gmin wiejskich są też duże szanse na to, aby w rządowym projekcie znalazł się inny postulat zgłaszany od dawna przez samorządy. Chodzi o zmianę organu egzekucyjnego w zakresie opłaty śmieciowej.

– Na chwilę obecną jest zgoda, żeby urzędy skarbowe przejęły od gmin to zadanie – mówi Trojanowski. Jego zdaniem rozwiązanie jest o tyle łatwiejsze do wprowadzenia, bo nie ma tutaj konfliktu z przedsiębiorcami, jaki miał miejsce w przypadku śmieciowych przetargów.

Według zapowiedzi wiceministra Ostapiuka rządowy projekt uwzględni wyrok Trybunału

Konstytucyjnego z listopada 2013 r., który nakazał w ciągu 18 miesięcy poprawić przepis ustawy śmieciowej, dotyczący ustalania stawek za odbiór śmieci. Chodzi o ustalenie maksymalnego pułapu opłat, jakie mogą być pobierane od mieszkańców.

Ostapiuk powiedział, że obecnie resort szuka uczelni wyższej, która sporządziłaby analizę społeczno-ekonomiczną, na podstawie której taką opłatę można byłoby ustalić.

Sejm w pierwszej kolejności zajmie się wspomnianym projektem Platformy Obywatelskiej tzw. małej nowelizacji ustawy śmieciowej. Przewiduje on m.in. doprecyzowanie pojęcia właściciela nieruchomości, określa minimalną częstotliwość odbioru odpadów, wprowadza obowiązek selektywnej zbiórki popiołu z palenisk domowych i reguluje kwestie związane z punktami selektywnego zbierania odpadów komunalnych.

[Wiecej o zapowiedzi odejścia od obowiązkowych przetargów na śmieci w naszym artykule: "Duże porządki"](#)

mp/Serwis Samorządowy PAP

Opublikowano: 2014-03-17 17:08

Uwaga! Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).